Literary Association of the Friends of Poland,

Sussex Chambers, Duke Street, St. James's.

24º Września 1839.

List twój odebrałem i nic go
nie rozumiem. Pokazuje się,
1º że paczki dwie w których
posłałem 12 Ex: Olizarowskiego
Poezyi nie doszły — i do
was dowiedzieć się o tem
w Ambassadzie. Jeden
Numer Trzeciego także
posłałem i ten więc
nie doszedł — przyznam
teraz trzy — to co do
poczty a teraz co do ciebie.
Dziwno mi niezmiernie poco
się tak długo rozwodzisz
nad pierścieniem który
zupełnie bez ciebie się zaczęto
robić i skończy bez ciebie.

Teraz bardziej nie rozumiem
iakichś oświadczeń zniekon-
tentowania i iakichś
wymagań z twojej
strony że na iakieś twoie
pytania nie odpowiadałem.
Pytań tych nie pamiętam
bo listu nie mam, to
wiem tylko że chciałem
pułkownikowi Zam:
donieść o pierścieniu, stał
iak rzeczy stały i mógłbyś
sobie uchować odmysły
z powodu pewnych
wyrażeń które czy się
tobie podobały czy
nie to mnie ani
chłodzi ani grzeie. pa-

wszystkich więcej najprzykrzejszości

pisać chcę krócej ale

związany do rzeczy i w

nie twoi rzeczy się

nie mieszać a tem mniej

dyktować komu co ma

pisać a czego nie pisać.

Szyszka będzie tu na

27. b. m. —

Twój J. Szczepanowski

NB Chrzanowskiego pracę adresowałem

do Janiszkiewicza.

27 kwietnia 18[illegible] Lwów

Z listu twego złości i gniewu bucha jak z nieładowanego i rozpalonego pieca. Nie zważam owszem i z niego tak buchać kiedy twoje tak mocno buchanie. Wszystkie rady moralne które mi dajesz przyjmuję, tylko dawania ich gniewać się mi pozwalam. A nawet o pozwalam jeśli mniemasz że cię niesłusznie obraziłem. — Ja muszę Ci tylko tyle powiedzieć żem miał dużo nieprzyjemności jak twój list do O. G. przyszedł. On polecił mi pisanie do Ciebie a w twojej odpowiedzi ani znaku nie było gdy ja ci napisał to co mi O. G. polecił. Przyznaj że w takim razie ta sroga imputacja na mojej

w ładzie pojmowania o pod-
szywanego wrażenia podanego —
Że mi odpisałeś,; jakkolwiek szczęśliwszy
jestem jak widzę żeś się w drugim liście
dał zrozumieć, stem wszystkiem nie mniej
z twego listu wszystkiem zadowoliony tak
jak i z pierwszego. — Powiadając że
piosenki zaczął się robić bez mnie
i skończy się bez mnie każesz mi
tylko żałować że tak się nie stało. Niechże
tylko mi tego nieprzypominał — a ja
ciebie nie mniej jak się należy odpi-
suję. — Ko[illegible]

To L[illegible] —

L. Niedźwiecki Esqre

[illegible]:   25. fbg du Roule.

243 Ig. Szczepanowski
9
Urażony za list mój o
pierścionku. —
Olizarowski 12 exempl. przysłał
z odpowiedzią

Literary Association of the Friends of Poland,
Sussex Chambers, Duke Street, St. James's.

15go Września 1840.

Kochany Niedźwiedzki,

Z wszystkiem zaufaniem w twojej przykładnej gorliwości pozwalamy sobie obciążyć cię kosztem wyrzezania Rozpiskiem £8. posłanych na twoje imię do ~~..~~ Frères ~~Laff~~ Lafitte w przeszły poniedziałek który po odebraniu każesz mu zakwitować i kwit nam przesłać zaczyna- Mappy dla Putkowinska

zbieram i uwypuklę

iaki żądał.

Kuczyński się żeni, Lord

się w to wdał, ale

potrzeba mu dowodu że

nie był żonaty w kraju.

Tyś z nim z pewnością

przyjaźnił, co wiesz

w tym względzie -

napisz w kształcie

certyfikatu. Greta

przysłała nowe pieśni -

ka tamtego miejsca

niepospolite - ale

coś niebo raz chińska

w palce, kilka funtów
postawiłoby go na nogi
a taki talent warto
wspierać — gdybyś przy
okazyi wspomniał o tem
gdzie należy zasłużyłbyś
się Literaturze polskiey.
J. B. Ostrowski wydaie
historyą polską po
Angielsku — pierwszy
zeszyt iuż wyszedł
i iuż mowi zapowied-
nię przyiętych oceni-
deł pod sztandarem
demokratyzmu

Oczekuję na Warszawę
odpowiedzi całuję cię
serdecznie Józef:

15/10 40 Ig. Szczepanowski
£8 Roszyński [?] u Tessaro [illegible]
Kuczyński ożenił się. Co wiem o nim.
Oliżarowski przysyła poezje. Zrobić co dla
niego.
J. B. O. wydaje historię polską po angielsku
Mappy po Banzemera [?] dla [illegible] ?
zbiera.

BK 2408

466

Literary Association of the Friends of Poland,
Sussex Chambers, Duke Street, St. James's.

29o września 1840.

Kochany Niedźwiedziu,

Donieś mi natychmiast z łaski swojej czy Roszyński Henryk przybył do Paryża i gdzie jego adress. bo Lord wydurzył od Melburna kilka funtów dla niego. Piszemy ogromny artykuł w odpowiedzi na nikczemny ~~[illegible]~~ paszkwil z 17go b. m. który zapewne z boleścią czytałeś — Znasz wszystkich jego uwagę z 70 podpisanych bo nie umieją czytać i pisać — Zbieramy jak najwięcej podpisów z kraju i stąd [illegible] — Donieś mi także dla wiadomości Lorda czy wiesz o pewnym

że Kuczyński ani był
żonatym w kraju — musisz
wiedzieć o tem jako towarzysz
z podróży. Oświadcz moje
uszanowanie Pułkownikowi
i powiedz że mi kilka map
Kwatermistrzostwa wyprosiłem
ale na nieszczęście wszystkie
albo przedane ale u żyda —
wszakże można je nabyć
jeśli do tego będę upoważ-
niony. Część onych kupił
Major Urbanowicz i gotów je
ustąpić. My tu zbieramy
się z podpisami na wieczny
artykuł Ostrowskiego & Co
z 17go t.m. gdzie 62 podpisa-
nych wiarusów z portsmouth
nie umieją pisać ni czytać —
Komitet ogółu utworzył arty-
kuł silny ale z gadaniną

461

który wkrótce wyjdzie —
poeta nie kontent że kawał-
kami tego Ugrumma wydaiesz,
powiada że się tem pospoli-
tuje — pisze ciągle a my go
zagniewany w wenie; bo
nieborakowi i głodno i zimno

całuję Cię serdecznie

J Szczepanowski

29/9 40 Ig. Szczepanowski

Donieść czy Koszyński w Paryżu dba
odpowiadając na paszkwil Iłła i Spółki
Czy Kuczyński nie był zamieszanym w kradzi
mapy Pans. u Żyda – sprzedane –
i u Urbanowicza –
Olizarowski niekontent ze Ugrun
częściami

BK 2408

468

26e Nov 1860.
Sussex Chambers

Kochany Niedźwiedziu.

Niewiedząc adressu Miro-
sławskiego umiem list ten
załączony polecić twojej
opiece i proszę abyś adress
potrzebny wpisał go do
bratka — Ostrowski podobno
na obchód publiczny 29go
urządzi, spodziewamy się
nowych skandalów iżeby to
nastąpi, ale Polaków ledwie
kilku z nim będzie, gotowa
rzęść słuchaczów składać
będą Berniowski z Szartys-
łami. Żal wielce porzedł

podobno £500 będziemy mieli. —
W ogóle różne dzieją się
awantury ale teraz nie
mam czasu donosić o
o nich. —

Twój serdecznie

J Kruszewski

Jackowski prosi się o dostanie
broszury wydanej po
Francusku w paryżu
której tytuł angielski
jest:
Examination of the Lines
of Russia by Col.l Brancourt.

26/11 40. Ig. Szczepanowski
List do Mierosławskiego oddać.
I.B.O. robi meeting na 29
Jachowski prosi o kupno Expl.
of the lines of Russia

12go Marca 1843. 470
Ipswich Suffolk.

Kochany Niedzwiecki;

Załowałem mocno że ście się nie mogli spotkać z Panem May podczas iego bytności w Paryżu, ale zdarza się znowu okoliczność do naprawienia tey szkody. Pan May i naczelnik firmy Pan J. Ransome iadą jutro do Paryża. Oba maią żywą chęć poznania ciebie i spodziewam się że tą razą spotkanie się niezawodnie. Znasz zapewne fakta tyczące się Kolei żelaznych w Austryi i w Galicyi. Ci panowie radziby o nich wiedzieć. Kto wie czy nie można by otworzyć iakich stosunków które nawet dla ciebie iako dla pośrednika korzystnemi by być mogły. Tem bardziey radbym żebyście się zapoznali bo to są zacni ludzie. Podług więc twoiey dawney myśli zechciey ich przedstawić panu Władysławowi iesli na to pozwoli. Ty co tak obeznany iesteś z mechaniką z powodu twoich nauk i stosunków z Lardnerem łatwiey mógł ocenić ważność ich wynalazku = a może podiąć się być ich agentem w Galicyi gdyby się udało ziednać ich z tamtą

droga. Ja bakałarzuię w spokoyności i daleki od świata. Zmusza mię do tego naprzód moie zdrowie, które chociaż nieco lepiey, potrzebuie długiego spoczynku, a powtóre potrzeba zarobku aby iako tako biedę klepać. Parę słów łaskawych ze strony pana Zamoyskiego powiedzianych moim pryncypałom polepszyłyby może moie położenie w Ipswich. Chociaż zabiegi około artykułu w Adresie izby przeszkodziły, widzieć się z panem May, dobrze wszakże że nie były daremne, i tak razą iak zawsze Anglii winniśmy iedyną wzmiankę roczną którą o nas czynią izby Europeyskie. Wloką się lata po latach, wymieramy i marnie-jemy iak muchy a nadzieia zawsze daleko od nas. Jeśli będziesz miał czas napisz mi czy nie myślisz się czasem żenić? ieśli nam przyj-dzie ginąć na obcey ziemi dobrzeby było zostawić kogoś po sobie. Troszkę to już i późno myśleć o ożenieniu. Młode lata nasze przeszły iak sen na wygnaniu wpośród marzeń samych bez czynów, które nas wszakże bardziey wy-cieńczyły iak czyny. Tetryczeiem dziwaczeiem, trawim się i palim i opadamy iak liście w ie-sieni. I nie ma w tem nic dziwnego - takie dzieło iak odbudowanie polski wymaga ofiar i krwi bez miary - Boże day żebyśmy przynaymniey na polu bitwy zginąć i mogli. Bukatego

dziata dotąd nie wysłałem ale mam ię obiecane – tem-
czasem wstaniemy się odemnie. piękna to głowa
zawsze się po niey wielkich rzeczy spodziewał i podobno
się nie zawiodłem. Zimę tu mieliśmy ciepłą ale
teraz troche z zimno zato. List twój angielski
pokazałem Panu May, który zupełnie iest zado-
wolniony i pragnie się z tobą poznać. Pan
Ransome iest samiec całą gębą – Twórca całey
tey fabryki gdzie teraz 500 ludzi pracuie. Jest
to potężny specimen przemysłnego Anglika – sama
iego powierzchowność warta uwagi.

Daruy iam się rozpisał w takie obłędy – czasami
mimowolnie myśl się zabłąka po przeszłości
którzyśmy iest nie zawsze razem to na iedney drodze
od lat tylu przebywali – gdybym nie widział że
mam więcey pisania iak czasu atakował-
bym cię mocno o korespondencyę ze mną. Kła-
niam się Zaleskiemu Mikołaiowi i Mieczysławowi
iesli ich widzisz –

Ściskam cię serdecznie

Twoy

Szczepanowski.

12/3 43 Ignacy Szczepanowski

Pan May powtórnie zjedzie do Paryża — poleca — (z Pr Ransome). — Przedsta-
wię ich P. Zamoyskiemu &c &c
Bukaty piękna głowa.
Sam uczy &c
Stamtąd — & pisać.

à Monsieur
Monsieur
L. Niedzwiecki.
25 faub.g du Roule

472

14. Aprila 1841.
Sussex Chambers.

Kochany Niedźwiedzki,

Polecam twoiey troskliwości koleżeńskiey oddawcę tego listu Pana Bielinskiego, iadącego do Francyi dla poratowania zdrowia nadwątlonego długiem więzieniem w Kuffstein. Zasłużył on na nasz szacunek i pewny iestem że nieodmówisz twoiey rady i pomocy gdyby tego była potrzeba.

Twoy szczery

J. Szczepanowski.

14/4 41. Ig. Szczepanowski
Poleca Bulińskiego

Leonard Niedźwiecki Jmć
D. — —
25. Faubourg du Roule
J. Szczepanowski. Paris.

N 27. Rue du Vieux Colombier
Fg St Germain

Tirlemont 27o Grud: 1851.
Hotel du plat d'Etain

474

Otrzymałem w Paryżu 30 Grudnia 1851.

Odebrałem oba twoje listy. Przyjazd do Paryża dowodzi na nowo że tam gdzie dla drugich ciasno dla Ciebie przestronno. Dobrze się stało żeś stąd wyruszył bo pana Lotadystawa dotąd nie widać a tutejsza policya znowu się o Ciebie dopytywała, mając cię zapewne za jakąś ważną polityczną figurę. Uspakajałem jas jak mogłem — Chłopcy uszczęśliwione twemi listami, dobrze, Bogu dzięki, się mają. Wilję jedliśmy w licznem gronie u Glinojeckich a dwa dni świąt przepędziliśmy z chłopcami w Bruxelli i w Louvain. Ciepło tu było dotąd dziś dopiero nieco śniegu spadło i na mróz się zabiera. Jeżeliś nieczytał, przeczytaj feuilleton dzisiejszy, to jest Niedzielny Independance w którym są anekdoty o pewnym Hrabi polskim Emigrancie w Paryżu Chorującym na próżność. Uddarnie mowa o Krasnowskim który wszakże ma tę zaletę że kalendarzyk Emigracyjny

wydał. Ale ja piszę jak gdyby
nas wolno było gazety czytać.
wszakże co napisałem widocznie
zostanie.
Glinojeckiemu czytałem ustęp
twego listu za co ci bardzo dziękuje i kłania.
O kwestii Pilichowskiego mówiłem Glinojeckiemu że je ma
odesłać przez pułkownika.
Pisałbym dalej ale o czemże z Fortlemont pisać. Ściskam cię tedy
serdecznie z Antopianami i życzę
pomyślnego ~~dol~~ nowego roku
Twój
J Szczepanowski.

475

à Monsieur

Mr Léonard Niedzwiecki

2. Rue St Louis
en l'Ile

à Paris

PD

TIRLEMONT
29
1851

Tirlemont 28° Grudnia 1852.
Hotel du Plat d'Etain

476

Kochany Leonardzie,

Kilka dni ubiegło niem zdołałem zadosyć uczynić twemu życzeniu. Spodziewam się że będziesz ze mnie kontent. Zamiast kazać robić nowe koła, skłoniłem prefekta naszego żeby Ci swoje ustąpił. Są one wielkości twego ale daleko dokładniej zrobione i kosztują 140 franków, co wedle mnie jest za tanio. Jeżeli tedy zgodzisz się na propozycję, będziesz miał koła w Paryżu za okazją, którą wskażesz lub która się zdarzy.
Co do mechaniki kół prefekt powiada że ludzie profesjonalni w Liège nie wierzą wcale aby się przyczyniały do popychania naprzód ciężaru. Wszakże nie idzie zatem aby ludzie ci wi

mieli prawdę za sobą. Przyszłość to pokaże.

Dziękuję ci za doniesienie o nowych dziełach Wrońskiego. Mam wielkie uszanowanie dla jego talentu ale to są na nieszczęście rzeczy dla mnie nieprzystępne. Wielkiego czasu i pracy jeszcze większej trzebaby na to aby je zgłębić i osądzić.

Jeżeli wszakże chciałbyś o tej materyi z kimś się rozmówić, wskazałbym ci w Liege P. Martynowskiego professora Matematyki przy uniwersytecie tamtejszym, który dzieła Wrońskiego studiował i przechodzi ciebie nawet w entuzyazmie dla niego.

Ktoś mi przysłał debaty z opisem obiadu dla Księcia. Miło mi nad wyraz czytać o rzeczy tak ładnej i o tak zacnych biesiadnikach, złotą szparą wśród gęstej nocy leżącej na polu polskiej polityki. Bóg zapłać temu co dziennik przysłał.

My tu zimy nie znamy; chyba
dni zbyt krótkie przypominają
nam o niej. Nowy rok coś praw-
dziwie nowe zda[illegible] zapowia-
dać rzeczy w po[illegible]uropejskiej,
ale zdaje mi [illegible]ami
i nadal będzie[illegible] po staremu.
Stefan kłania ci się również
wraz z Olizarowskim. Ja ci
życzę abyś w tym nowym
roku znalazł miłą i boga-
tą żonkę, bo już czas, a łysi-
na coraz większa. Nie myśl
żeby to była złośliwa przy-
mówka wcale i sam w podob-
nem jestem położeniu, mówię
ci to tedy przez współczucie.

Twój z serca
J Szczepanowski

PD

à Monsieur

Monsieur L. Niedzwiedzki

+ . . 7

Hotel Lambert
Rue et Ile St Louis

à Paris

31 DEC 1862

JANV 63

PARIS JANV 63 (60)

Niedziela Pierwsza

978

otrzymany w Paryżu 14o. Lutego 1853.

Kochany Niedźwiedziu!

Odebrałem pieniądze, to jest 400 franków, za które przesyłam zakwitowanie. Nie wyrzucaj onego ale złóż w aktach, bo interes jest z żydami! Olizarowski jest tu zawsze. Chciałem go wciągnąć w życie nauczycielskie za które przynajmniej chleb mieć mógłby, ale ani rusz. Nerwy poetyczne zbyt drażliwe nie wytrzymają. Zajął się był małymi Zakrzewskim ale po kilku miesiącach tak zdziczał

że nie tylko do ucznia ale do
żadnego z nas przez kilka
tygodni słowa nie przemówił.
Musiał się nakoniec zrzec
obowiązku — teraz ma tylko
lekcje polskiego w Kolegium
które mu 500 franków na
rok czynią, ale humor
zawsze czarny; unika ludzi
jak zarazy — serce się kraje
patrzeć na niego. Jemu potrze-
baby jakiego miejsca przy bi-
bljotece któreby mu czasu
dosyć do pisania zostawiało —
potrzebaby dobrych obiadków
z winem dobrem i w weso-
łem towarzystwie. Pani Zakrzew-
ska pisała o tem do pani
Hrabiny Władysławowej, nic
Olizarowskiemu nie mówiąc.
Przypomnij przy okazyi,
bo istotnie jest w nim talent

i szkoda żeby miał w czar-
nej melancholii utonąć. Mo-
że Branicki potrzebuje takiego
Bibljotekarza - może młody
Raczyński idąc w ślady ojca
wsparłby literata dawszy mu
jaką synekurę. Jeżeli możesz
przy okazyi wspomnij o tem
gdzie możesz a szczególniej po-
wiedz Zaleskiemu czy się
nie potrafi czego wystarać
albo czy u siebie nie mógłby
mu dać roboty. Dopóki ja
tu jestem dzielić się z nim
będę ale na rok przyszły Bóg
wie gdzie się obrócę, a wówczas
chociaż i miał lekcyje polskie
to za 500 franków na rok
nie wyżyje. Piszę ci o tem
konfidencyonalnie, bo on sam
nigdy do nikogo w interesie
własnym nie napisze -
Jest w nim szczególna bezwład-
ność

i spuszczanie się na drugich
aby o nim myśleli, jednem
słowem prawdziwie artystow-
skie usposobienie to jest brak
zupełny praktyczności. Twoje
książki czyta teraz przełożony
Kollegjum Irlandczyk rodem.
Kłaniaj się mocno Zaleskiemu
a mnie zachowaj w dobrej
pamięci

Twój Szczepan

480

otrzymany w Paryżu 26. kwietnia 1853.

Na twój list bardzo miły i ciekawy dotąd nie odpisałem bo nie było tu nic nowego. Olizarowski, Bogu dzięki zaczyna być nieco zdrowszym, może się wciągnie do atmosfery belferskiej, wszakże gdyby się coś literackiego nastręczyło nie zapomnijcie o nim. Gajewski z żoną i dziećmi wypędzony bez powodu ze Lwowa gdzie miał pensję pamięci, przybył tutaj i nie może dalej ruszyć bez wizy do Paryża. Na wasz kark to ciężar aby ją wyrobić. My dzięki Bogu zdrowi i polecamy się wszyscy twojej dobrej przyjaźni.

Twój J. Szczepanowski

list załączony wręcz Pułkownikowi bo niewiem jak adresować.

Tirlemont 1.go Września
Hotel du plat d'Etain.

[1853] 481

Kochany Niedźwiedzki!

Panna Beat raczy ci ten list oddać. Pan Władysław polecił mi wypłacać Olizarowskiemu po 30 fr: miesięcznie za lekcje prywatne Polskiego języka które daje Czajkowskim. Stosownie do polecenia pułkownika zapłaciłem Olizarowskiemu ~~fa~~ za Maj, Czerwiec, Lipiec i połowę Sierpnia Sto pięć franków, które ~~[illegible]~~ raczcie mi zwrócić. Zostawiam to twojej roztropności czy nie moglibyście przysyłać tych pieniędzy Olizarowskiemu z góry np: po 100 franków, bo mnie czasem

braknie gotówki a pieniędzy zawsze potrzeba. Natrąć o tem pułkownikowi jak gdybyś od siebie mówił.

Czytałam z żalem o śmierci Wrońskiego która dla ciebie szczególniej tak smutnym być musi wypadkiem. Za całe zwłaszcza tu przepędzam. Spodziewam się codzień Jacka z Londynu. Wystawiam sobie jak was mocno musi zajmować sprawa Wschodu, donieś mi co wiecie i myślicie, mnie się zdaje że się zanosi na pierwszy podział Turcyi w którym Rossya zapewne tak jak w pierwszym podziele polski sobie najmniej weźmie

482

a współzaborcom więcej swobód pozwoli. Fety Belgijskie z powodu małżeństwa z Austryaczką już się nawet Belgom przejadły. Niema miasteczka w którymby rodzina Królewska nie zebrała podarków i płaskich komplementów. Jest w tem coś upokarzającego dla Królewskości.

Ściskam się serdecznie

Twój

J Szczepanowski

A Monsieur

Mr. Leonard Niedzwiecki

D.

otrzymany w Paryżu
15' Października 1853.
LN.

Tirlemont Piątek 14° Pazdz 853.
Hotel de plat d'Etain

483

Kochany Niedzwiecki,

Podziękuj Panu Zamoyskiemu za pieniądze których połowę dziś odebrałem, a na drugą czekać będę. Skoro je odbiorę przyszlę wam zakwitowanie Olizarowskiego na całą summę. Powiedz Jordanowi że Stefan wczoraj przybył tu z Krakowa gdzie z matką kilka dni bawił — pani Władysławowa pojechała z dziećmi do Świdnicy a pan Władysław wrócił do Wysocka.

Napisz mi czy dużo i jakich Polaków wybiera się do Turcyi. Czekam na twoje zapytania i odpowiem kategorycznie.

Ściskam cię serdecznie
J. Szczepanowski.

484

à Monsieur

Mr Leonard Niedzwiecki

&c. &c.

Rue St Louis en l'Ile. 2.

à Paris

TIRLEMONT 14 OCT. 1853

BELG. 15 OCT. 53

PD

Tirlemont 13. Listop: 1853.
Hotel du plat d'Etain

485

Kochany Niedźwiedziu.

Jako drapieżny zwierz, gdybyś mógł dostać do nas, pewnobyś mię podrapał za tak długie milczenie co do interessu Brukalskiego. Ale cóż kiedy Rotermund była na wakacye i dopiero za kilka dni powróci – Skoro to nastąpi nie długo czekać będziesz – Załączam ci kwit ~~dla~~ Olizarowskiego na 200 franków – przysyłajcie mu z góry jeśli możecie bo jest goły i nie ma w kupie dziwu – Ma wszystkiego 800 fr. na rok – a wiesz że u nas

teraz życie dwa razy tyle
kosztuje. — Tak mieszam
posiadam — Co też wy myśli-
cie z nim zrobić — jakiego
mu tam pióra podsadzicie?
Chciałbym być w Paryżu
żeby o tych sprawach
wiedzieć — ważne czasy
przychodzą — brytański
Lampart czarnym parskał
z gniewu, rzecz niewidziana
od 1815. My tu jak myszy
w dziurze siedziemy patrząc
czy kto nasze koty fran-
cuskie na nas wypadną.
Mówią serjo biedne belgi
wcale nie są spokojni
o skórę — i mają nadzieję
jeśli się wojna lepiej
rozpali — całuję cię serdecz-
nie Twój J. Szczepanowski

48b

PD

à Monsieur

Mr Leonard Niedzwiecki

à [illegible]

N. 2 Rue St Louis en l'Ile

à Paris

TIRLEMONT 13 NOV. 1853

BELG. 16 NOV. 53 VALnes

PARIS 16 NOV. 53

otrzymany w Paryżu
3° Lutego 1854
Dn.

Firlemont 2° Lutego 1854.

487

Kochany Niedźwiecki!

Byłbym ci zaraz odpowiedział ale Superiora nie było w domu. Posyłam ci formę d'un effet de change jaką mi dano. Co za nieszczęście żeby człowiek taki genialny jak Wroński żonę w nędzy zostawiał po sobie. Takim sposobem rząd Francuski nic dla niej nie obmyśli. Wszakże Wroński pisał we Francji i po Francusku. Szlachetnie czynicie zajmując się Jej losem. Co tu będzie można zrobić doniosę wkrótce. Ale nieszczęściem moje dochody są bardzo szczupłe inaczej zapisałbym się od razu na listę. — Dowiadujemy się że i [illegible]

władysławowa jedzie do Kon-
stantynopola. Niechże ją Bóg
szczęśliwie prowadzi. — Żałuję
mocno że by u jesteś przy
wielkim ołtarzu nic tam
nie donosisz o wschodnich
rzeczach. Widać że się jeszcze
wypadki jasno nie wyjaśni-
ły — kto wie czy się to nie
skończy na podziale Turcyi.
najkrótszy to byłby sposób
zagodzenia sporu między
Kosztem — Zawsze wielka
obawa stoi przed oczyma
bo w sentymenta uczciwoś-
ci i sprawiedliwości gabi-
netów nie wierzę. Wszyscy
Ću zdrowi Bogu dzięki —

Ściskam Cię serdecznie
Twój
J Szczepanowski

11 Lipca 1874

Odp

Tirlemont 10o Lipca 874.
Hotel de plat d'Etain

488

Kochany Niedźwiedziu,

W nadzwyczajnie ważnym interessie piszę do Zalewskiego ale niewiem jego adressu, racz mu list załączony doręczyć lub odesłać natychmiast. —

U nas nic nowego, wszyscy Cię witamy najserdeczniej.

Ściskam Cię

Twój

J. Szczepanowski

Odebrany w Paryżu 1o Września 1862

Zn.

Bruxelles 31o Sierp. 62.
119. Chaussée de Wavre.

Oddawcą tego listu jest WJmć
Pan Dłużniewski, urzędnik z Łomży,
a zatem jako Augustowianin, ma-
jący prawo do Twojej pomocy i rady.
Ale więcej jak na to prawo, ra-
chuję na twoje dobre serce i
pewny jestem że mu wskażesz
najkrótszą drogę do interesu jaki
go do Paryża sprowadza. Gdyby było
potrzeba daj Mu adres jakiego ta-
niego i spokojnego hotelu. Albo
wie czy pod numerem ~~...~~ 45tym,
obok was nie mógłby się u-
mieścić. Za to, drogi dzięki,
Żyję zdrów wraz z żoną i nie-
źle nam się powodzi. Polaków
tu mało i to nieznanych Tobie.

Nr. od 1go października adres mój w Brukseli będzie r. Van Aa, no 69.

Może w ciągu tego miesiąca zrobię
wycieczkę z żoną do Londynu.
Napisz mi słów kilka o twojem
zdrowiu i o całej rodzinie
Jenerała nie zapominając P-ny
Birt od której dawno nic nie
słyszeliśmy. Jeżeli mówisz do mnie
co ex politicis, ale prawdziwego
i ważnego, bo nie mówię tu o
nowinkach dziennikarskich.
Daj mi wiedzieć co się dzieje
z Wrotnowskim i Bodyszcem.
Żyjemy tu zupełnie inaczej jak
w Paryżu. Czy nie wiesz co
porobił Olizarowski i gdzie się
obraca? — Co robi Rukały? —
Tak mało mi nowin dają a żą-
dam tak wiele. Wszakże jeśli
czas pozwoli, prawdziwą mi łas-
kę zrobisz twoim listem.

Ściskam Cię serdecznie
Twój
Skrzepanowski

Odebrany w Paryżu 9o Lutego 1863.

~~Sokołowski~~ Brussella 8go Lutego 63.

r. van Aa 69.

Ln Szczepanowski

492

Kochany Leonardzie,

Od ostatniego listu twego, w czasie pobytu w Paryżu Dłużewskiego, dziwne koleje kraj przebywał. Ale nim o publicznych rzeczach pisać zacznę, chcę ci pierwszy słowem mówić o sobie. Może jużeś widziałeś, lub później się dowiesz że w dziennikach warszawskich wydrukowano dla mnie pozwolenie powrotu do kraju. Dziwno musiałoby ci się wydawać abym miał prosić o to pozwolenie w dzisiejszych okolicznościach. Abyś o mnie tak źle nie sądził posyłam ci tych słów kilka.

w Paryżu jeszcze, przed trzecią laty, starałem się u prusaków o pozwolenie jechania w Poznańskie, gdzie mnie ważne interesa żony mojej powoływały. Prusacy odmówili, chyba w razie gdyby rząd rossyjski dał swoją sankcyą. Przyjechawszy do Belgii, jako tu naturalizowany, prosiłem o wolność jechania do polski przez ambasadę rossyjską, w chwili kiedy wszystko było w kraju spokojnie, bo jest pół trzecia roku temu. Wkrótce potem zaczęły się manifestacye w Warszawie, uważałem tedy krok mój za stracony. Jakoż aż do tej chwili żadnej odpowiedzi z polski na podanie moje nie było. I teraz jeszcze odpowiedzi nie mam, tylko słyszę że w dziennikach warszawskich ogłoszono pozwolenie dla mnie powrotu. Za

nadto mnie zamiar abyś mógł
unieważnić abym w chwili kiedy
krew się leje w polsce wyjechał
o korzystaniu z tego pozwole-
nia. Nie otrzymując tedy na
urzędową wiadomość napisałem
do Posła ~~Belgijskiego~~ wszystkie-
go w Brukseli że z tego pozwo-
lenia korzystać nie myślę.
O tem postanowieniu mojem
dla tego do ciebie piszę abyś
mógł o niem uwiadomić
przy okazji tych rodaków
o których opinię zawsze
dbałem, a szczególniej Jene-
rała i Chrzanowskiego. Wiem
że mi tego nie odmówisz.
[illegible] tu jestem nauczy-
cielstwem i dobrze mi bar-
dzo idzie. Zdrowie nam obój-
ga służy. Odpisz mi parę

tego, napisz jakie są widoki
i postanowienia Jenerała i Xięcia
w obec powstania. Czy myślą
czynny w niem brać udział.
Mówiąc między nami, jak-
kolwiek ruch był przedwczes-
ny, skoro raz nastąpił, jedyny
sposób jest aby go cała szlach-
ta en masse poparła. Jeżeli
szlachta na to się niezdobę-
dzie zgubić może Polskę a
w dodatku i sama padnie.
Nie wiem jak wy to tam
widzicie, bo bliżej i dokład-
niej znacie położenie.
Donieś mi o tem, a teraz
daruj że cię moja
sprawa nudzić. Napisz
czy jest w Paryżu Olizarow-
ski i daj nam jeśli możesz
adres Panny Birt.
Ściskam cię serdecznie
Szczepanowski

Bruxelle 15° Paźd. 63
69. r. Van Aa.

494

Kochany Leonardzie.

W przejeździe moim przez Paryż zaszedłem do Ciebie, ale nie byłeś w domu. Widziałem tylko Jenerała który mi dał do czytania dwie swoje mowy angielskie. Zrobiłem tu z nich wszystek aby ożywić niektórych Belgów. Racz się spytać Jenerała czyli je mam odesłać czy mogą zostać u mnie.

Czytam właśnie ważną nowinę, jeżeli prawdziwą, jakoby Anglia uznała nas za belligerentów. Czekamy niecierpliwie potwierdzenia. Z tutejszych demonstracyj najważniejszą jest nabożeństwo żałobne za polskę które

się odbywa co czwartek o 9tej
w kościele starożytnym na
placu Sablon. Dwa czwartki
już tam byłem ale Belgów
nie można ściągnąć dotąd
aby się za Polskę modlili.
Jest tu obawa rozsiewany
starannie przez Moskali
że w razie wojny o Polskę
Francuzi kraj zajmą,
przytem naród kupiecki jak
Belgi obawia się o handel
w razie wojny europejskiej.
Dzienniki tutejsze oznaczenie
dla nas ostygły, wyjąwszy
katolickich które szczerze
gorąco popierają naszą
sprawę. Za z ziemą zdrowi

jesteśmy z tego dzidzki. Mam
tu lekcye dość korzystne
i na niczem mi nie zbywa.

Mam do ciebie prośbę: będąc
w Paryżu wziąłem bilety
na loteryę zwaną Loterie
François 1er. Ciągnienie
odbyło się 30go września.
Kup listę tego ciągnienia
i przyszlij mi ją jeżeli
ci czas pozwoli. Pieniądze
zwrócę z wdzięcznością.
Jeżeli co bardzo ważnego
będzie ex publicis racz
donieść, bo jej wyglądamy
z pragnieniem.

Ściskam Cię serdecznie
Twój Trzepinowicz

Odebrany w Paryżu
13. Listopada 1863.
LN.

Sroda 11. Listop. 863.
69. r. Van Aa Bruxelles

496

Kochany Niedźwiecki:

Nie poczytam Dziewicy bo nigdy jej u siebie nie widziałem prócz jednego exemplarza. Było ich 400 wybitych u Martineta; złożone były wszystkie u Królikowskiego, o czem zdaje mi się Olizarowski dobrze wiedział. Odebrawszy ten list wybierzcie się zaraz do niego i zapytajcie co z temi 400 exemplarzami się dzieje. 400 franków wynosiły koszta druku i te przez mnie Królikowskiemu były wypłacone. Jeżeli co sprzedał, po odtrąceniu swego procentu, pieniądze wzięte za sprzedaż niech złoży Olizarowskiemu bo do niego należą —

w teraźniejszych jego interesach
byłby to ratunek pożądany.
Jeśliby sprzedaż źle szła u Kró-
likowskiego, Olizarowski
ma prawo pozostałe egzem-
plarze odebrać i sam je
na swoją rękę sprzedawać.
Wypadki obecne każą tego so-
dzić że dzieło to mogłoby
w Poznańskiem i w Ga-
licyi znaleźć łatwy po-
kup. Tym sposobem przy
twojej pomocy i protekcyi
Pani Generałowej mógłby
Olizarowski mógł wyku-
pić Dziewicę i resztę po-
zostałości z niewoli Ba-
bilońskiej. W każdym
razie proś Królikowskiego
aby raczył Olizarowskie-
mu zdać rachunek

ze sprzedaży Dziewicy Erynu,
do czego go niniejszym lis-
tem upoważniam. Smutno
mi było czytać o położeniu
naszego Tomasza, ale w Emi-
gracyi takie burze to rzecz
zwyczajna, po burzy zno-
wu jakoś słońce zaświeci
i płynie się pełnym żag-
lem. Uściskaj odemnie
Tomasza i załóż ukłony
mojej żony która i two-
jej poleca się pamięci —
Donieście co się dowiecie
u Królikowskiego —

Twój [illegible] J.

Przyniesiony przez Pana Zakrzewskiego w Paryżu, 15. Stycznia 1867
L. N.

Bruxella 12. Stycznia 1867.
73. r. du Viaduc.

498

Kochany Leonardzie

Z życzeniami nowego roku
Odda ci list ten mój szwagier Bolesław Zakrzewski, który oddając się handlowi jedzie do Paryża, w celu umieszczenia się, jeżeli to być może, w domu handlowym pana Władysława Zamoyskiego, młodszego, — polecam go Twojej przyjacielskiej opiece pod każdym względem, pewnym będąc że mu Twojej rady nie odmówisz, także co do urządzenia się taniego w Paryżu

jako i do kroków które uczyniłeś

wypadnie.—

Nie wiem co się z wami dzie-

je, co do mnie siedzę tu spokojnie

z żoną i jej siostrami, zawsze

zajęty edukacyą dzieci Hrabiego

Van der Stratena Polonii tu nie

wiele i ta nie tęgo stoi, prócz

kilku familii z krajan, dla

wychowania dzieci w Brukselli

bawiących. Byłem rok temu

przeszło z żoną w Poznańskiem.

Widziałem tam Stanisława

Koźmiana który już wydaje

tłomaczenie, bardzo wierne

i dobre, Shakspeara. Stęka nie-

borak bo mu zdrowie nie

służy. Ciężkich dożyliśmy czasów

coraz gorzej w polsce, jedyna na-
dzieja bogiczna jest w przesile-
niu z tego który ju~~ż~~ zdaje
się dosyć do szczytu. — Mówiłem
mojemu szwagrowi aby na pierw-
sze dni wziął mieszkania
w hoteliku obok was, jeżeli
jeszcze istnieje. W przeciwnym
razie znajdź mu gdzieś blisko
tanią, wygodną a tanią.
Chciałbym wielce by mógł zrobić
on jaki miljon w nowym
swoim zawodzie, pomóż mu
do tego radą i rekomendacyą.
Znany on jest oddawna
z poznania pani Generałowej
i jej rodzinie również jak pan-
nie Szirt o której niewiem
gdzie się ob~~raca~~. Jeżeli jest
w Paryżu zaprowadź go

zaraz do niej. O Olizarowskim nic także niewiem. Jenm i Dunkiewiczem przypomnij mnie uprzejmie. —

Ściskam Cię serdecznie

Twój

Szczepanowski

Odebrany w Paryżu 6º Maja 1867 L.N.

4º Maja 1867.
73. r. Viaduc Bruxelles

500

Kochany Niedźwiecki!

Albo ty jesteś wielki figlarz albo ciebie ktoś zmistyfikował. Od ciebie pierwszy raz się dowiaduję o panu Bronisławie Zaleskim – nie mam więc potrzeby dodawać że ani on ani kto inny, w jego imieniu, nie proponował mi owego tłumaczenia z angielskiego. Jakkolwiek bądź, byłoby mi bardzo miło podjąć się tej pracy. Ale: ad impossibilia nemo obligatur. Mam bo tyle pracy że mi zaledwie parę godzin do odpoczynku zostaje,

Z ciałem prosto odwodzić [illegible] muszę i mam nadzieję że albo w Paryżu albo w Anglii znajdziemy lepszego [illegible]. Teraz uderzę się w piersi i wyznam winę. Odebrawszy twój list ostatni miałem zamiar pisać do ciebie; naprzód aby ci podziękować za to coś dla szwagra mego zrobił, powtóre: aby ci wyrazić, w imieniu nas wszystkich weteranów, jak wysoko umiem cenić twoje rzadne poświęcenie się, z jakiem od lat tylu przychodzisz w pomoc, sam nie bogaty, tylu biedniejszym rodakom;

czego swoim dowodem kilkoletnia opieka twoja nad naszym Olizarowskim; który bez ciebie dawno byłby już w szpitalu albo w domu warjatów. Aby los jego ostatecznie ustalić zrobiłeś, po kilkoletnich staraniach, to co jedynie w okolicznościach obecnych było możebnem. Pójdę za twoją radą i napiszę do niego.

Tu polacy jak gdyby nie istnieli; Belgi, jak wszyscy parweniusze, czczą Mamona i siłę; dla nieszczęśliwych lub słabych mają wzgardę pogardę – Między nami mówiąc, nędzny to jest narodek i niewiem po co

na karcie Europejskiej i Arabe-
ję – wszakże kto nic od niego
nie potrzebuje, ale grzecznie
wydaje z niego pieniądze, mo-
że tu żyć spokojnie i wygod-
nie. Całuję Cię teraz serdecz-
nie i polecam się twojej
przyjaźni Twój

JIKrasz